

# Myśliński, Jerzy

---

## Rozgłosnia "Kraj" na tle programów radiowych dla Polonii po 1944 r.

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/1, 109-115

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI (Warszawa)

## ROZGŁOŚNIA „KRAJ” NA TLE PROGRAMÓW RADIOWYCH DLA POLONII PO 1944 R.<sup>1</sup>

Wycinkiem działalności informacyjno-politycznej Polskiego Radia były audycje skierowane do polskiego wychodźstwa: najpierw do emigracji powrzesniowej, w szczególności do żołnierzy polskich sił zbrojnych na Zachodzie, potem do Polonii w Europie i za Oceanem.

Audycje te zaczęto nadawać już w Lublinie, wkrótce po rozpoczęciu działalności Wydziału Radiowego Resortu Informacji i Propagandy, a następnie przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Radio”. Poczynając od stycznia 1945 r. na falach średnich i krótkich o godz. 22 pojawiła się w programie lubelskim audycja dla Polonii zagranicznej. Po podjęciu pracy przez rozgłośnię centralną w Warszawie sporo audycji w programach ogólnopolskich adresowanych było do emigracji. Działalność ta została zintensyfikowana po przeniesieniu z Lublina i zainstalowaniu w Warszawie 1 grudnia 1945 r. nadajnika krótkofalowego. Kolejna rozbudowa infrastruktury technicznej dla tej dziedziny programu nastąpiła po otwarciu centrum krótkofalowego o dużej mocy 22 lipca 1950 r. Nazwane „Radiostacją Pokoju”, służyło coraz liczniejszym programom Polskiego Radia przeznaczonym dla zagranicy, z których tylko część stanowiły audycje dla Polaków poza krajem. Rozbudowywano natomiast programy obcojęzyczne, niekiedy bez oglądania się na koszty i efekty tej działalności. Część z nich sterowana była przez zespoły nadzorowane przez partie komunistyczne Europy Zachodniej. Działali w tych programach w znacznej części dziennikarze i publicyści zagraniczni, z reguły związani z rewolucyjną lewicą, których pobyt i charakter działalności w Polsce nierzadko nie był znany w ich krajach ojczystych. Po 1956 r., w szczytowym okresie zainteresowania Polską w świecie, rozmiary tej działalności zostały dostosowane do ówczesnych realiów, a program zaczął odzwierciedlać najistotniejsze problemy naszego kraju i uprawiać w miarę skuteczną propagandę kultury polskiej. Od 1950 r. tą częścią

---

<sup>1</sup> Artykuł jest fragmentem większej całości, opracowanej na podstawie archiwaliów (Archiwum Dokumentacji Aktowej PRiTV, CA KC PZPR, AMSZ), ówczesnej prasy i relacji ustnych.

programów, praktycznie odizolowanych od krajowych, kierował Edward Uzdański, współtwórca Komunistycznego Związku Młodzieży Polski, w 1937 r. szef Centralnej Redakcji KPP, członek ostatniego, przed rozwiązaniem, kierownictwa tej partii; w czasie wojny działał on w ZSRR w programach polskich radia radzieckiego, a po wyzwoleniu był redaktorem naczelnym łódzkiego organu PPR — „Głosu Robotniczego”.

Kilka słów jeszcze o programach Polskiego Radia dla Polaków za granicą, pragnę się bowiem skoncentrować na niewielkim, ale istotnym ich fragmencie, tj. na funkcjonowaniu rozgłośni „Kraj” w latach 1955—1959. W okresie 1946—1950 Polskie Radio nadawało łącznie po trzy godziny programu dla Polaków za granicą, z czego połowę kierowano do Europy, połowę zaś do Stanów Zjednoczonych. W latach 1950—1955 program ten rozszerzono do siedmiu godzin; z tego po trzy godziny przypadały na Europę i USA i jedna godzina na Amerykę Południową. W 1956 r. program znów uległ rozszerzeniu do przeszło dziesięciu godzin, wydatnie zwiększono zwłaszcza program na Europę i Amerykę Południową. Po tym okresie obserwujemy redukcję programu. W 1958 r. nadawano po sześć półgodzinnych programów do krajów europejskich i USA oraz cztery półgodzinne odcinki dla Polaków w Ameryce Południowej. Spośród tych szesnastu audycji dwanaście stanowią odcinki oryginalne, pozostałe były powtórzeniami. Na programy polonijne składały się w owym czasie: informacje bieżące z Polski i ze świata (sześć dzienników w ciągu doby), przeglądy wydarzeń i reportaże z Polski, audycje regionalne, koncerty muzyczne, odcinki i audycje literackie oraz programy oświatowe. 40% tych programów stanowiły materiały własne redakcji, pozostałe to fragmenty programu krajowego lub materiały przygotowane przez rozgłoszenie regionalne.

Spośród stałych audycji dla Polonii, obejmujących 26 pozycji, na uwagę zasługiwały zwłaszcza: „Dźwiękowy tydzień w Polsce”, audycja dla Polek, audycja o Ziemiach Zachodnich, o polskiej wsi, „Felietaon warszawski”, kroniki życia Polonii w poszczególnych krajach, odpowiedzi na listy słuchaczy, koncerty życzeń, przegląd filmowy, audycja dla chórów polonijnych. Nadto nadawano audycje oświatowe z zakresu historii i geografii Polski.

Audycje te przygotowywały dwie redakcje: oddzielna na Europę i odrębna na Amerykę, w których skład wchodziło trzydziestu pracowników, w tym dziewiętnastu dziennikarzy. Istniała też komórka listów, która do czasu powołania do życia Towarzystwa „Polonia” była jedyną w kraju poradnią pracy kulturalnej dla Polonii. Redakcje te miały kontakt z szeregiem polonijnych stowarzyszeń i organizacji kulturalnych.

Po Październiku zasadniczym zadaniem programów polonijnych stało się podtrzymywanie polskości wśród wychodźstwa i utrzymywanie łączności Polonii z Polską Ludową. W okresie wcześniejszym, w pierwszych latach nadawania tych programów, na czoło wysuwały się sprawy repatriacji i reemigracji. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych cały ciężar

programu ulokowano na zagadnieniach krajowych, był on jednak, zgodnie ze stylem epoki, schematyczny, mało atrakcyjny. Ubogi był język, naszpikowany sloganami, brak było audycji lżejszych, rozrywkowych. Wszystko to uległo istotnej zmianie w 1955, a w jeszcze większym stopniu w 1956 r. Dzięki wzmocnieniu stacji nadawczych poprawiła się też jakość odbioru. Kiedy w 1958 r. dokonywano oceny działalności programów polonijnych Polskiego Radia, ich twórcy skarżyli się na niedostateczną znajomość słuchaczy i Polonii ze względu na nikłe kontakty bezpośrednie. Była to uwaga zasadna, skoro od 1946 do 1958 r. tylko czterech dziennikarzy mogło udać się do środowisk polonijnych. Poza zasięgiem fal pozostawał wtedy ośrodek polonijny w Australii.

Poza Polskim Radiem, niejako wbrew ustawie dającej Komitetowi do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” wyłączność w zakresie nadawania programów radiowych, działała rozgłośnia „Kraj”. Inicjatywa jej utworzenia, zrodzona w połowie 1955 r., wiązała się ze znaną odezwą z 26 lipca do Polaków za granicą: „Wracajcie! To jest naprawdę Polska ludzi pracy”, podpisaną przez kilkudziesięciu intelektualistów i osobistości polskich o różnych orientacjach światopoglądowych. Regularne audycje zaczęto nadawać we wrześniu 1955 r. Początkowo był to jeden, następnie dwa—cztery zestawy audycji dziennie. W 1958 r. nadawano trzy zestawy audycji o różnych porach dnia, głównie na falach krótkich. Równocześnie zaczęto wydawać drukiem „Biuletyn Rozgłośni »Kraj«”, w którym publikowano „najciekawsze i najistotniejsze pozycje [...] codziennych audycji”. „Biuletyn” ukazywał się do 24 lutego 1957 r.; jako jego kontynuację reklamowano odbiorcom nowy periodyk „7 Dni w Polsce” i miesięczny „Magazyn Polski”. Poczynając od 29 czerwca 1959 r., jako dodatek do „7 Dni w Polsce” ukazywał się periodyk „7 Dni w Programie Zagranicznym Polskiego Radia”.

W szczytowym okresie swej działalności rozgłośnia „Kraj” nadawała blisko tysiąc dwieście audycji rocznie, w tym niemal tysiąc premierowych. Przygotowywało je dwudziestu sześciu pracowników, w tym trzynastu dziennikarzy, przy stałej współpracy Stefana Arskiego, Karoliny Beylin, inż. Stanisława Jankowskiego i Kazimierza Koźniewskiego. Ten sam zespół redagował „Biuletyn”, a potem „7 Dni w Polsce” i „Magazyn Polski”; następnie periodyki te przejął inny wydawca. W 1958 r. budżet rozgłośni wynosił blisko 2 mln zł, z czego czwartą część pochłaniały płace, a nieco mniej niż połowę honoraria.

Powstanie rozgłośni wiązać trzeba ze zmianami w ówczesnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Polski. Jednym z tego przejawów było otwarcie na świat. Bezpośrednio chodziło o rozpoczęcie na szeroką skalę zaplanowanej akcji repatriacji Polaków, którą ogłosił Front Narodowy. Jak wspomnieliśmy wyżej, znany apel osobistości polskich wzywał pozostających na obczyźnie rodaków do powrotu. Kierownictwo „Kraju” uznało potem ten kierunek działań za błędny, co okazać się miało już po kilku miesiącach działalności rozgłośni. Pod koniec 1955 r. mniejszy

już nacisk kładziono w programach na repatriację; o powrót apelowano tylko do tych, którzy nie wrosli jeszcze w nowe środowiska i źle czuli się na uchodźstwie, marnując swoje kwalifikacje i talenty. W następnym etapie skoncentrowano się głównie na zmianie stosunku emigracji do Polski. Krytycznego osądu osiągnięć propagandowych „Kraju” nie podzielało kierownictwo rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa, które — jak to wynika ze wspomnień Jana Nowaka wydanych w roku 1985 — „z perspektywy Monachium” uznało działalność „Kraju” za dość skuteczną i podjęło przeciw niej kontrakcję, propagując konieczność rozpoczęcia akcji na rzecz powrotu do kraju Polaków z ZSRR. Kierunek ten nie był zbyt oryginalny, jako że rozgłośnia „Kraj” miała go także na uwadze, a liczne listy Polaków z ZSRR i tych, którzy już powrócili w ramach repatriacji po 1956 r., dowodnie świadczyły, iż był to m. in. skutek oddziaływania programów polskich<sup>2</sup>. Rozgłośnia „Kraj” nie pozostawała bierna wobec aktów przeciwników politycznych. Jako jedyna wówczas placówka w Polsce, otwarcie polemizowała z Wolną Europą, z „Głosem Ameryki” oraz z prasą emigracyjną.

Autorem największej liczby znaczących tekstów nadanych przez „Kraj” był niewątpliwy filar rozgłośni, znany działacz i publicysta socjalistyczny Zbigniew Mitzner — Jan Szelaąg. Spore wrażenie na słuchaczach musiały robić teksty S. Strumph-Wojtkiewicza (*Wracam, bo jestem Polakiem*), K. Koźniewskiego (*Cokolwiek nas dzieliło*), T. Bocheńskiego (*Mówi do was stary spiker*), A. Słonimskiego, który przed mikrofonem „Kraju” mówił do Lechonia:

Jakby to dobrze, czasem myślę,  
Ot, przejść się razem z Tobą Leszku,  
Z Nowego Świata na Powiśle,  
W warszawskim lekkim złotym zmierzchu.

Na antenie „Kraju” występowali nadto m. in. Zbigniew Florczak, Karolina Beylin, Andrzej Kuśniewicz, Wiech, Paweł Jasienica, Andrzej Szczypiorski, Stanisław Wygodzki, Jerzy Putrament, Kazimierz Dziewanowski, Leon Kruczkowski, Kazimiera Iłakowiczówna, Czesław Wycech, Arnold Szyfman, Edmund Osmańczyk, Stanisław Garlicki, Melchior Wańkiewicz, Jan Rzepecki, Maria Dąbrowska — celowo mieszam nazwiska, by pokazać panoramę piór i postaw.

Z anteny „Kraju” po raz pierwszy właściwie oceniono wypadki poznańskie 28 czerwca 1956 r., które Zbigniew Mitzner nazwał „tragicznym dniem Polski”. Stąd rozległ się apel o datki na pomnik bohaterów Warszawy; rozgłośnia nadała pełny tekst przemówienia Władysława Gomułki na VIII Plenum KC PZPR. Zwraçała uwagę audycja „Śmieszne, ale

<sup>2</sup> Krążył nawet dowcip polityczny, że działalność „Kraju” jest dowodem na to, iż ziemia jest okrągła: audycje skierowane na Zachód wróciły w postaci odzewu ze Wschodu.

groźne”, polemizująca z prasą emigracyjną. Nadano artykuł Alicji Solskiej z „Trybuny Ludu” *W sprawie byłych akowców*, tekst ustawy o amnestii z 27 kwietnia 1956 r., wcześniej podjęto sprawę Bergu, która w oświetleniu „Kraju” stała się jednym z sukcesów propagandowych rozgłośni.

Na przełomie lat 1956/1957 „Kraj” zerwał z dotychczasowym stylem polemik, większość programów poświęcając teraz codziennej informacji i publicystyce. O ile Polskie Radio nadawało programy dla całej Polonii, zwłaszcza zaś adresowało je do Polonii pracującej, to „Kraj” kierował je do inteligencji polskiej na wychodźstwie, a więc do grupy opiniotwórczej. Pozostawiły one trwałe ślady w postaci licznych polemik, informacji, wzmianek itp., zawartych w prasie polonijnej.

Pierwszym kierownikiem „Kraju” był jego twórca i inicjator Wiktor Grosz, od 1934 r. członek KPP (działał w Centralnej Redakcji), publicysta i tłumacz, pracownik radia i sekretarz redakcji „Czerwonego Sztandaru” we Lwowie w latach 1939—1941, a po 1946 r. pracownik MSZ, przedwojenny radiowiec. Po jego śmierci 9 stycznia 1956 r. funkcję tę sprawowali: Z. Mitzner, następnie Leon Bielski. Dużą rolę odgrywał też pisarz Michał Sumiński, który z „Kraju” przeszedł do Polskiego Radia i kierował audycjami dla Polonii amerykańskiej i australijskiej.

W tej sytuacji równoległa działalność dwóch rozgłośni dla Polonii wydawała się mało celowa. Wprawdzie kierownictwo „Kraju”, pragnąc zachować odrębność, projektowało nastawić się w przyszłości głównie na komentarze przeznaczone specjalnie dla emigracji oraz na odpieranie ataków przeciwników politycznych, a zwłaszcza rozgłośni polskojęzycznych, jednak ten drugi argument nie był przekonujący, jako że inny był odbiorca „Kraju”, a inny RWE. Miano wreszcie na uwadze informowanie kraju o emigracji i podejmowanie wspólnych inicjatyw. Na wypadek gdyby władze nie zdecydowały się na kontynuowanie tej działalności, sugerowano, by już w ramach Polskiego Radia zostawić „Krajowi” autonomię, tak aby na zewnątrz nadal mógł on występować jako niezależna rozgłośnia.

Tego punktu widzenia, jak wiadomo, nie podzielały władze. Uchwałą Sekretariatu KC PZPR z końcem kwietnia 1959 r. rozgłośnia „Kraj” została włączona do Zespołu Programu dla Zagranicy Polskiego Radia i ulokowana w Naczelnej Redakcji Audycji dla Polonii. Równolegle przeprowadzono oszczędności etatowe i z całego programu dla zagranicy zredukowano 130 etatów (było ich wcześniej 459). Kiedy 28 stycznia Prezydium Komitetu ds. Radiofonii analizowało zadania redakcji dla Polonii oraz „Kraju”, zwrócono uwagę na techniczne możliwości odbioru programu. Okazały się one dobre w Europie, ale złe w USA i dlatego 1 grudnia 1960 r. zlikwidowano program dla USA zarówno w języku angielskim, jak i polskim. W to miejsce Polskie Radio zaczęło przygotowywać audycje dla Afryki w języku francuskim.

Dyskutując nad profilem audycji dla Polonii, zwrócono uwagę, że

ich adresatem, gdy chodzi o „Kraj”, jest głównie inteligencja wychodźcza, jednakże — jak świadczyły badania — odbierano te programy także w kraju, a E. Uzdański uznał je nawet za skuteczne w oddziaływaniu na „emigrację wewnętrzną”. Postanowiono utworzyć sieć korespondentów krajowych i zagranicznych dla programów polonijnych, ogłaszać ich plan w radiu i w telewizji, zwiększyć częstotliwość bezpośrednich kontaktów dziennikarzy z Polonią, wreszcie powiększyć na antenie czas przeznaczony na materiały literackie.

Po włączeniu „Kraju” do Polskiego Radia w pionie programów zagranicznych stworzono Dział Audycji dla Polonii Zagranicznej, który składał się z czterech redakcji: Audycji na Europę, USA, Australię, Amerykę Południową; Audycji Literacko-Artystycznych (tu też ulokowano audycje oświatowe, dziecięce i inne); Łączności ze Słuchaczami i Organizacjami Polonijnymi, oraz Reportaży Terenowych. Na czele działu stało złożone z dziesięciu osób kolegium, którym kierował Jan Wierziński w randze zastępcy redaktora naczelnego. Sekretarzem odpowiedzialnym był Stanisław Piotrowski, znany wcześniej dziennikarz prasy warszawskiej, który był sekretarzem redakcji i kierownikiem rozgłośni „Kraj” (odszedł z Radia w połowie 1959 r.). Redakcją Audycji Literacko-Artystycznych kierował Andrzej Kuśniewicz. Równoległe, ale już bez organicznych związków z „Krajem”, istniały czasopisma dla Polonii, którymi w okresie działania „Kraju”, do lutego 1957 r., kierował Leon Bielski, b. działacz KPP i KPZU (od 1933 r.), w latach 1939—1943 dowódca partyzantki na Białorusi i w Polsce, znany dziennikarz prasy PPR, w 1948 r. przewodniczący Komisji Prasowej KC PPR, od 1947 r. prezes Zarządu Głównego RSW „Prasa” (zmarł w 1986 r.).

W „Biuletynie” „Kraju” przypomniano, że rozgłośnia powstała w „klimacie fermentu w Polsce” na fali „odwilży”, i — poczynając od 1957 r. — prowadzi na antenie rutynową działalność informacyjno-publicystyczną.

Rozgłośnia „Kraj” wyprzedziła powołane 15 października 1955 r. Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, które poczynając od 1956 r. oddziaływało na emigrację za pomocą miesięcznika „Nasza Ojczyzna”, kalendarzy i przejętego w grudniu tegoż roku biuletynu tygodniowego API; nadto przekazywało materiały i płyty rozgłośniom polonijnym. W tezach do pracy wśród Polonii, opracowanych przez specjalny zespół działający przy Komisji Zagranicznej KC PZPR i MSZ, zwrócono uwagę na rolę w tym audycji Polskiego Radia i Rozgłośni „Kraj”. Powinny one — podkreślano — każde w swoim stylu, przedstawiać dorobek Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach. Za ich pośrednictwem „winni do Polonii przemawiać zarówno wybitni działacze polityczni i społeczni, naukowcy, literaci, dziennikarze itd., jak i robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca, studenci, młodzież. Jednocześnie audycje te winny stać się łącznikiem między rodzinami w kraju i na emigracji, między organizacjami krajowymi i zagranicznymi. Należy rozwinąć zapoczątkowaną już współ-

pracę z polskimi programami radiowymi za granicą, posyłając im nagrania muzyki polskiej, audycje literackie i koncerty zespołów regionalnych oraz nadając występy polonijnych zespołów kulturalnych. Radio krajowe winno wprowadzić cotygodniową audycję o Polonii zagranicznej”<sup>3</sup>. Zarówno Polskie Radio, jak i rozgłosnia „Kraj” wytyczne te realizowały; podobnie pomocy rozgłosniom polonijnym udzielało Towarzystwo „Polonia”, choć autor wydanej w Polsce w 1894 r. monografii tych programów w USA i właściciel jednej z rozgłosni, Józef Migąła, niemal zupełnie o tym nie wspomina.

\*

Przedstawiony w skrócie epizod z działalności radiowej świadczy o tym, że w programach, także tych polityczno-informacyjnych, działały się rzeczy ciekawe, które czekają na swoich dziejopisów. Zapewne w pierwszej kolejności odtworzyć i ocenić trzeba programy krajowe, ale wcale nie-mało ważnym odcinkiem działalności radia były programy dla zagranicy, a w szczególności audycje dla Polonii. Pierwszy z zasygnalizowanych tu członów ma ogromną bazę źródłową, dostępną dla badaczy, drugi jest pod tym względem trudniejszy do opracowania, co nie znaczy, że niemożliwy. Przed ćwierćwieczem zaczęliśmy na szerszą skalę badania nad przeszłością najstarszego środka komunikowania masowego — prasy polskiej i na tym polu możemy poszczycić się sporymi dokonaniem. Dzięki działalności doc. dr. hab. Macieja J. Kwiatkowskiego mamy przetarte szlaki w badaniach nad dziejami radia w Polsce. Pamiętajmy jednak, że dwie trzecie sześćdziesięcioletniej historii Polskiego Radia przypada na okres Polski Ludowej i w tej dziedzinie trzeba podjąć intensywne kwerendy, które — być może — życzliwie poprze kierownictwo Radiokomitetu. W dalszej kolejności oczekuje na badania historyczne program telewizji, młodszej o połowę, tj. o trzydzieści lat, od Radia i nie mającej jeszcze swego dziejopisa o tak znanym nazwisku, jak jedyny historyk Polskiego Radia.

---

<sup>3</sup> Archiwum MSZ, DK 12/63, *Tezy o pracy wśród Polonii*.